

ČÁST ČTVRTÁ

MEDAILONY HLAVNÍCH PŘEDSTAVITELŮ Z POČÁTKŮ ČESKÉ POLONISTIKY

MARIAN SZYJKOWSKI

KRYSTYNA KARDYNI-PELIKÁNOVÁ (BRNO)

W datowanym dnia 10 października 1948 r. wstępie do nigdy nie wydanej polskiej wersji monografii *Juliusz Słowacki w Czechach* Marian Szyjkowski zwierzał się potencjalnym czytelnikom: „Pisałem tę pracę z myślą o wielkiej rocznicy [stulecia śmierci poety – przyp. K. K.-P.], a przy tym mimowoli, darujcie, o sobie. Myślałem, że swoją drogę życia rozpocząłem na odcinku naukowej pracy przed 43-ema laty rozprawą porównawczą Calderon u Słowacki (*“Biblioteka Warszawska”*) i że niniejsza książka zamyka to niemal pół wiekowe koło”.¹ Choć autor słowa te pisał zapewne z myślą o swym nadchodzącym wielkim jubileuszu pracy naukowej w ogóle oraz o 25-leciu pracy w Czechach – zabrzmiało w nich także coś na kształt przeczucia, że to już ostatnie lata twórczego wysiłku polskiego historyka literatury i wybitnego komparatysty, który urodził się 15 XII 1883 r. we Lwowie, zmarł zaś 21 IX 1952 r. w Pradze.

Marian Szyjkowski studiował w latach 1902-1906 polonistykę i romanistykę w Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie słuchał wykładów tak znakomych w owym czasie uczonych, jak: W. Bruchnalski, B. Gubrynowicz, J. Kallenbach, R. Pilat, K. Twardowski, K. Wojciechowski i gdzie uzyskał w r. 1906 doktorat filozofii. Zdobył we Lwowie, solidną wiedzę historycznoliteracką pogłębiał jeszcze studiami za granicą (głównie w Genewie). Posiadł też znajomość kilku języków (prócz języków klasycznych znał francuski, angielski, niemiecki, włoski i rosyjski a z czasem przyswoił sobie i język czeski). Po ukończeniu uniwersytetu przez rok pracował jako nauczyciel gimnazjalny. Jego zainteresowania dydaktyczne owocowały w późniejszych latach kilkoma podręcznikami i licznymi pracami popularyzatorskimi, z których wymienimy przykładowo: *Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego* (1918), popularną monografię *Adam Mickiewicz, budowniczy prawdziwej Polski* (1922) czy wcześniejszą rzecz *O pisarzu ludowym Władysławie L. Anczycu* (1908), będącą uproszczonym wyciągiem z jego monografii *Władysław Lud-*

¹ Kopia maszynopisowa tej pracy znajduje się w Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu pod nr 14530/II.

wik Anczyc. *Życie i pisma* (1908). Kontynuacją pracy popularyzatorskiej była też wydana w r. 1923 *Współczesna literatura polska (1863-1923)*, która posłużyła mu jako osnowa wykładów po objęciu przezeń Katedry Języka i Literatury Polskiej w Uniwersytecie Karola w Pradze, a także podręcznik *Literatura współczesna. Pozytywizm – Młoda Polska*. Do użytku szkół średnich (1930) czy wydane po drugiej wojnie światowej przez Wiedzę Powszechną broszury: *Czeskie odrodzenie w XIX wieku* (1948) oraz *Karol Hynek Mácha, twórca czeskiego romantyzmu* (1948).

Przez długi okres czasu (1907-1923) Szyjkowski pracował w Bibliotece Jagiellońskiej najpierw jako bibliotekarz, potem jako kustosz. W Krakowie habilitował się w r. 1914 i rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1915/1916. W roku 1919 otrzymał w tymże uniwersytecie tytuł profesora oraz członkostwo Polskiej Akademii Umiejętności. Cztery lata później (1923) został powołany na wspomnianą Katedrę Języka i Literatury Polskiej w Uniwersytecie Karola IV w Pradze, gdzie z przerwą na okres wojny, kiedy to uniwersytet został zamknięty, pracował aż do swej śmierci. Był czynnym członkiem wielu towarzystw naukowych czeskich i polskich (m. in. Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Słowiańskiego (Slovanský ústav) w Pradze, Czeskiej Społeczności Naukowej (Česká vědecká společnost).

Wcześniej, bo jeszcze w trakcie studiów w 1905 r., Szyjkowski ogłosił wspomnianą, pierwszą większą pracę komparatystyczną *Słowacki a Calderon*. Od tego momentu w bardzo krótkich odstępach czasu zaczęły wychodzić jego liczne studia porównawcze, a obok nich – jakby drugim nurtem płynące – prace z zakresu historii literatury polskiej.

W Polsce refleksja nad związkami twórczości rodzimej z literaturą obcą ma swe dawne i szacowne antecedencje, sięga bowiem doby renesansu. Sam termin “literatura porównawcza” pojawił się na terenie Polski już w r. 1818, kiedy to dla Ludwika Osińskiego stworzono w uniwersytecie warszawskim Katedrę Literatury Porównawczej, choć treść owego pojęcia była wówczas odmienna od treści wkładanej w nie obecnie. Wraz z romantyzmem zaczęły się pojawiać pierwsze syntezы porównawcze. Dla literatur słowiańskich usiłował syntezę taką stworzyć A. Mickiewicz, pragnący zaprezentować w swych paryskich prelekcjach obraz rozwoju ducha pokrewnych sobie językowo i etnicznie narodów słowiańskich. W bliższej Szyjkowskiemu dobie pozytywizmu polska myśl komparatystyczna ulegała znacznie wpływom H. M. Posneta i G. Brandesa poszukując w literaturach zbieżności czy zależności socjo- i psychologicznych (M. Zdziechowski, A. Brückner, M. Kridl, K. Wojciechowski i in.), które to poszukiwania w okresie młodopolskim zaczęły ustępować z kolei badaniom tematologicznym (I. Matuszew-

ski). Nie bez znaczenia dla twórczości komparatystycznej Szyjkowskiego był postulat konfrontacji kultury polskiej z kulturą obcą, wysunięty tuż po odzyskaniu niepodległości przez tegoż Ignacego Matuszewskiego w Polskiej Akademii Umiejętności, z którą autor *Słowackiego a Calderona* ściśle współpracował. Dzieje polskiej komparatystyki omawia dość obszernie H. Janaszek-Ivaničková,² która stwierdziła, iż badania polskich komparatystów płynęły wówczas niejako dwoma nurtami. Pierwszy z nich miał na celu ukazanie prądów i kierunków literackich w literaturze powszechnej, drugi – ustalenie pozycji literatury ojczystej wśród literatur świata. Trwającym i bardzo żywym od końca XIX w. badaniom porównawczym towarzyszył (dokonywany się w nieco wolniejszym tempie) rozwój świadomości metodologicznej, której widowym znakiem była, mająca po dziś dzień swą wartość w zakresie teorii recepcji, praca W. Borowego *O wpływach i zależnościach w literaturze* (1921) czy późniejsze, wyzwalające polemikę z czeskiej strony prace J. Gołąbka, których syntezą stała się rozprawa *Literatury słowiańskie. Rozważania o metodzie* (1938).

Dzięki tym trendom czy modom badawczym powstała na przełomie XIX i XX w. “wielka panorama wpływów i kontekstów” (Ivaničková), w której jedną z ważniejszych pozycji zajął Marian Szyjkowski. Karel Krejčí dostrzegł nawet wyraźne powiązanie metodologiczne między komparatystycznymi pracami polskiego uczonego a pracami Van Tieghema, aczkolwiek badacz polski dochodził do podobnych rezultatów drogą własną i absolutnie samodzielnie.³

Można by powiedzieć, że już od pierwszych prac, które zaczęły wychodzić spod pióra młodego komparatysty, mamy do czynienia nie tylko z wielką pasją badawczą, ale i niezwykłą erupcją twórczą, kiedy to studium ściga studium. Przy tej zauważalnej łatwości pisania nie są to jednak rozprawy powierzchowne. Przeciwnie: nasycone są głęboką wiedzą i poprzedzane szczegółowymi badaniami. Niemal też od początku tej bujnej twórczości naukowej, jak o tym wspomina w pożegnalnym artykule T. S. Grabowski,⁴ jasno rysowała się linia postępowania badawczego, które wiodło od węższych do coraz szerszych kręgów wzajemnego zainteresowania czy jednostronnego oddziaływania.

² Por. zwłaszcza rozdział *O trudnościach polskiej komparatystyki literackiej*, in: Janaszek-Ivaničková, H.: *O współczesnej komparatystyce literackiej*, Warszawa 1980, tam też bogata literatura przedmiotu.

³ Krejčí, K.: *Založení stolice polského jazyka a literatury na Karlově univerzitě v Praze* [w zbiorze:] *Padesát let polonistiky na Univerzitě Karlově v Praze*, Praha 1977, s. 23.

⁴ Grabowski, T. S.: *Dorobek literacko-naukowy Mariana Szyjkowskiego. Polskie czterdziestolecie : 1912-1952; české trýdístolecie: 1922-1952* [w zbiorze:] *Franku Wollmanovi k sedmdesátinám*, Praha 1958, s. 128-358.

Zrazu badania owe koncentrowały się na polskim oświeceniu i romantyzmie i krążyły wokół zagadnień poetocentrycznych, psycholiteraturoznawczych, jakby autor starał się nimi odpowiedzieć na wezwanie M. Zdziechowskiego, który już w r. 1888 postulował połączenie Taine'a z Brandesem i żądał od literaturoznawstwa, by stanęło „na stanowisku psychologii jednostek i szczepów”, by „zajrzało w głąb duszy autora oraz narodu, który go wydał”, a następnie na sposób Brandesa „ogarnęło okiem pokrewne objawy wśród innych narodów”.⁵ Takim właśnie tropem ruszył Szykowski w swej paraleli Słowacki – Calderon, poszukując łączącego obu twórców pokrewieństwa wyobraźni malarskiej i wizji mistycznych. Porównując następnie przekład *Księcia Niezłomnego*, który wyszedł spod pióra polskiego poety, stwierdził nie tylko jego kongenialność formalną, ale nawet jego wyższość nad oryginałem, choć według badacza w oddaniu idei i rysunku postaci Słowacki od pierwowzoru odbiegł, stwarzając w bohaterze tytułowym osobowość sobie współczesną.

Do zagadek języka i poetyki utworów Słowackiego Szykowski powracał jeszcze dwukrotnie w rozprawach polonistycznych: *Wykrzyk i pytanie retoryczne w młodzieńczych utworach Słowackiego (1826-1839)* oraz *Przenośnia w poezji młodzieńczej Słowackiego (1826-1833)*.⁶ Podobnym podejściem metodologicznym odznaczały się studia poświęcone Węgierskiemu czy Trembeckiemu.⁷ Szczególnie jednak pociągała młodego badacza problematyka ścierania się prądów oświecenia i romantyzmu, obserwacja procesu odradzania się ducha polskiego w dobie ogromnych reform, kiedy to po osłabieniu kontaktów kulturalnych z Europą zachodnią nadeszła doba ponownego ich nawiązywania przez literaturę polską. Styk wieku XVIII i XIX to okres, kiedy niemal lawinowo szerzą się wpływy kilku autorów we wszystkich literaturach europejskich opanowując nie tylko literaturę, sztukę, ale i szeroko pojętą kulturę (sposób życia, smak, modę). Szykowski dla owego okresu używał nazwy „preromantyzm”. Tak powstała duża grupa studiów porównawczych: „*Génie du Christianisme*” a prądy umysłowe w Polsce poroźbiorowej („Przewodnik Naukowy i Literacki” 1907, nr 2-12), *Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu* (Rozprawy Akademii Umiejętności Wyd. Filolog, 1913, s. III, t. 7, s. 1-174), *Mysł Jana Jakuba Rousseau w Polsce XVIII w.* (1913), *Gessneryzm w poezji polskiej* (Rozprawy AU Wyd. Filolog., 1916, s. III, t. 8, s. 139-260), *Schiller w Polsce. Studium*

⁵ Por. Zdziechowski M.: *Mesjanści i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Kraków 1888, s. VII.

⁶ Druk pracy pierwszej in: *Rozprawy Wyd. Filolog. Akademii Umiejętności*, S. III, t. II, Kraków 1910, drugiej in: „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXIX, 1911.

⁷ Pierwsze wyszło w „Przewodniku Naukowym i Literackim” 1907. nr 1. s. 22-44, drugie w „Bibliotece Warszawskiej” 1912, t. I, s. 209-238.

historyczno-porównawcze (1915), Edwarda Younga „Myśli nocne” w poezji polskiej. Ze studiów nad genezą polskiego romantyzmu (Rozprawy AU Wydz. Filolog., 1917 s. III, t. 10, s. 20-72). Wszystkie te prace przyniosły wiele nowych materiałów, rzuciły światło na niejedno dzieło polskiej literatury, ukazały głębokie związki łączące tę ostatnią z europejskimi kierunkami literackimi. I tak w polskiej recepcji Chateaubrianda uwypuklił „przyjęcie myśli o chrześcijaństwie jako źródle piękna”, ślady rousseauizmu wytropił nie tylko w polskiej myśli politycznej, ale i w wielu romansach i powieściach (Krajewski, Krasicki, Jezierski) dokumentując inspirującą rolę *Nowej Heloizy* w narodzinach polskiej powieści sentymentalnej; w oddziaływaniu Ossyana wyodrębnił 2 fazy: pierwszą, kiedy to pod wpływem rzekomego barda celtyckiego pozostawał nie tylko Karpiński czy Niemcewicz, ale i *Bard polski* ks. A. Czartoryskiego, oraz drugą – w okresie „balladomanii” i romansów grozy; Gessner według Szyjkowskiego reprezentował typ przejściowy „l’homme sensible”, charakterystyczny dla przełomu klasycyzmu i romantyzmu. I tu w oddziaływaniu pisarza na terenie polskim wyodrębnił kilka faz: u Naruszewicza i Woronicza było to oddziaływanie dydaktyczno-moralizatorskie, u Książnina, Przybylskiego, Brodzińskiego – sielankowe. Jako dość zawile przejawiały się związki z Gessnerem u Mickiewicza. Recepcję reprezentującego sentymentalizm angielski Younga badacz śledził zarówno u pisarzy *minorum gentium* (zaliczył do nich Dmochowskiego, Karpińskiego, Czartoryskiego), jak i pisarzy wybitnych (od Krasickiego przez Niemcewicza, Brodzińskiego aż po Mickiewicza). Szczególnie burzliwe dzieje miała według Szyjkowskiego polska recepcja Schillera, której punktem kulminacyjnym stała się twórczość Mickiewicza.⁸

Wszystkie te studia usiłowały dać odpowiedź na pytanie: z jakich pierwiastków europejskiego dziedzictwa literackiego wyrastała wielka polska poezja romantyczna oraz jakie były związki tejże poezji z twórczością oświecenia. Tym samym, jak to określa T. S. Grabowski w cytowanym artykule, Szyjkowski przyczynił się do wykrycia i opisanie nurtów, którymi płynęła poezja polska XVIII i XIX wieku.

Po pierwszej wojnie światowej Szyjkowski zaczął w swych polonistycznych badaniach historycznoliterackich koncentrować się na dziejach literatury dramatycznej w Polsce. Tak powstały (znów w bardzo krótkich odstępach czasu) *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej. Typ pseudoklasycyzny (1661-1831)*, wyd. w 1920 r. O rok później wyszły *Dzieje komedii polskiej w zarysie* oraz *U progu nowożytnej dramaturgii w Polsce (1921)*, a wkrótce po nich *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej. Typ szekspirowski (1923)*. Już same tytuły mówią, że badaczowi szło o wykrycie powiązań polskiej literatury

⁸ Szersze omówienie tej epoki w twórczości naukowej Szyjkowskiego por. Grabowski, T. S.: *Dorobek literacko-naukowy Mariana Szyjkowskiego*, J. w., s. 337-341.

dramatycznej z prądami i twórcami zachodnimi. Równie jednak ważną sprawą, jak wykrycie oddziaływań obcych, było w owych pracach wydobywanie oryginalnych wartości literatury narodowej. Szykowski uważał wprawdzie, iż w Polsce brak arcydzieł w skali światowej (oryginalność i wielkość polskiego dramatu romantycznego miały uwypuklić dopiero badania J. Krzyżanowskiego, W. Weintrauba czy K. Krejčego⁹ i in.), ale jednocześnie wysoce wyniósł odrębność polskiego dramatu, w którym – cytując za Grabowskim – „Mimo zewnętrznych formalnych i ideowych wpływów czy to antycznych, czy francuskich, angielskich lub niemieckich, tematy narodowe w szerokim ich zastosowaniu stały się odrębną właściwością polskiej literatury”.¹⁰ Jako jeden z pierwszych podniósł też oryginalny i narodowy talent Fredry.

Jak przypomina uczeń Szykowskiego i jego następcę na katedrze polonistyki – Karel Krejčí,¹¹ polski badacz był zdecydowanym przeciwnikiem uczonego, zamkniętego w księgach. Jego żywy temperament, zdolności oratorskie, pragnienie nieustannego kontaktu z ludźmi, oddziaływania na szerokie kręgi społeczne przejawiały się już w dobie studiów, rozwinęły się zaś w Krakowie i w Pradze. W Krakowie ujawnił się też jego talent krytyka, publicysty, redaktora i poety,¹² a także talent organizatorski (był kierownikiem literackim teatru komedii Bagatela, prowadził szkołę dramatyczną przy tym-że teatrze oraz – jak byśmy to dziś nazwali – „warsztaty literackie”, piastował także godność prezesa krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, współpracując jednocześnie z wielką ilością pism, sam także w r. 1919 redagował tygodnik literacki „Maski“).

Rok 1923 był w życiu Szykowskiego niezmiernie ważny, w tym roku bowiem zaproszono go do objęcia nowo powstałej w uniwersytecie praskim Katedry Języka i Literatury Polskiej. Przybycie Szykowskiego do Pragi stanowiło w dziejach polonistyki praskiej swoisty przełom: od tej chwili zaczęło w niej dominować literaturoznawstwo, badania językowe (i etnograficzne) choć pozostały w nazwie – usunęły się w cień, zeszyły do poziomu lektoratu i dopiero po drugiej wojnie światowej, szczególnie w latach sie-

⁹ Por. np. Krzyżanowski, J.: *Romantyzm polski*, [w zbiorze:] *Literatura polska w perspektywie światowej*, 1963; Weintraub, W.: „Balladyna” czyli zabawa w Szekspira, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 4; Krejčí, K.: *Jeszcze kilka słów o ludowości „Balladyny”*, „Twórczość” 1959, nr 9.

¹⁰ Grabowski, op. cit., s. 342.

¹¹ Krejčí, K.: *Nad uzavřeným vědeckým dilem Mariana Szykowského*, „Slovesná věda” 1952, nr 1-2, s. 210-212

¹² Por. hasło *Szykowski* in: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, opr. zespół pod red. Ewy Korzeniewskiej, t. 3, r-z, Warszawa 1964, s. 315-316. W wykazie opracowań brak najdłuższego, wyżej cytowanego artykułu T. S. Grabowskiego. Brak również wiadomości o niektórych wydanych pośmiertnie pracach Szykowskiego a także o perypetiach wydawniczych ostatnich trzech tomów dzieła *Polská účast v českém národním obrození*.

demdziesiątych i osiemdziesiątych – pod kierownictwem niemądrze i tragicznie uwikłanego w politykę prof. Jana Petra (1931-1989) – językoznawstwo zaczęło odzyskiwać dawną przewagę nad literaturoznawstwem, choć stało się to głównie dlatego, że literaturoznawcy (Krejčí, potem Bartoš) byli ograniczani w swej działalności.

Karel Krejčí w pracy o powstaniu Katedry Języka i Literatury Polskiej w uniwersytecie praskim¹³ przypomina, iż na początku lat dwudziestych rozbudowywano Seminarium Słowiańskie poprzez tworzenie samodzielnych katedr poszczególnych języków i literatur słowiańskich. Wtedy też postanowiono utworzyć Katedrę Języka i Literatury Polskiej i – w braku odpowiedniego kandydata czeskiego – powołać na nią profesora z Polski. Pod uwagę brano dwie kandydatury: Stanisława Dobrzyckiego z Poznania oraz Mariana Szyjkowskiego z Krakowa. Dobrzycki był typem klasycznym filologa słowiańskiego, pielęgnującego przede wszystkim zainteresowania językoznawcze, folklorystyczne i archeologiczne. Do Pragi się nie palił, oddalając podjęcie decyzji. Inaczej Szykowski: zdecydował się szybko i kiedy do Krakowa przybyła delegacja z Uniwersytetu Karola w osobach M. Murka (1861-1952), profesora języków i literatur Słowian południowych, oraz O. Hujera (1880-1942), profesora indoeuropejskiego językoznawstwa porównawczego, na przedłożone polskiemu profesorowi zaproszenie otrzymała natychmiast odpowiedź pozytywną.

Nie była to zapewne decyzja łatwa. Przejście do Pragi wymagało znalezienia sobie nowego obszaru badawczego, związanego w dodatku z miejscem pobytu i pracy. Trzeba też było opanować język, literaturę, kulturę, poznać atmosferę życia duchowego, by włączyć się w nie. Pierwsze lata były z pewnością ciężkie, choć w Pradze przyjęto Szyjkowskiego przychylnie, szczególnie w Instytucie Słowiańskim (Slovanský ústav), którego prezesem stał się w r. 1932 wspomniany wyżej prof. Murko. A jednak Szykowski dał sobie radę i dość szybko znalazł temat badawczy, któremu poświęcił swe siły do końca życia.

Polski uczony w chwili przybycia do Pragi mógł pochłubić się wieloma pracami komparatystycznymi, jednakże jego metoda badawcza nie zawsze znajdowała punkty styczne z ówczesną czeską komparatystyką. Szykowskiemu dotąd interesował kontakt literatury polskiej z literaturami Zachodu, oddziaływania tych ostatnich na umysłowość polską, szczególnie w dobie przełomu romantycznego. Praska szkoła komparatystyczna, z którą się zetknął, (J. Polívka, V. Tille, J. Máchal czy M. Murko) koncentrowała uwagę badawczą przede wszystkim na twórczości ludowej i jej stosunku do literatury wysokoartystycznej oraz na zagadnieniach porównawczego pojmo-

¹³ Krejčí, K.: *Založení stolice polského jazyka a literatury na Karlově univerzitě v Praze*, j. w.

wania literatur słowiańskich, a także na problemach, które dziś określamy mianem „tematologii” (wędrówki motywów, wątków, tematów).¹⁴ W ten ostatni nurt Szyjkowski włączał się jedną zaledwie pracą – *Dziejami polskiego upiora przed wystąpieniem Mickiewicza*.¹⁵ Podjęty jednak przez uczonego główny plan badawczy – binarne ujęcie kontaktów literackich polsko-czeskich w dobie odrodzenia czeskiego – nawiązywał do prac czeskiej szkoły komparatystycznej.

Na polską obecność w literaturze czeskiego odrodzenia narodowego zwróciły uwagę polskiego badacza prace J. Vlčka i J. Máchała o czeskim „budzicielu” Puchmajerze i jego szkole literackiej. Dowiedział się z nich o licznych polskich pogłosach czy wręcz zapożyczeniach w czeskiej literaturze odrodzeniowej. Szybko przekonał się, iż zapożyczeń owych jest o wiele więcej, niżby to wynikało z badań czeskich. W ten sposób otworzyło się przed nim pole badawcze, na którym w dodatku mógł wykorzystać swoje dotychczasowe doświadczenie naukowe. Choć, jak to miał w zwyczaju, pracował bardzo szybko, praca wówczas zaplanowana rozciągnęła się na wiele lat, a główne dzieło praskiej części zyciorysu uczonego – *Polská účast v českém národním obrození* – zamknęło się liczbą sześciu okazałych rozmiarami tomów, które w myśl maksymy łacińskiej *habent sua fata libelli* miały dzieje dramatyczne, z pewnością nie osładzające ostatnich chwil życia Profesora.

Zrazu jednak wszystko układało się świetnie, Szyjkowski odkrył ogromną ilość materiałów penetrując biblioteki i archiwa i wczytując się w czeską literaturę, tak że już w r. 1931 ogłosił pierwszy tom swej monografii, którą Czesi ustami Sławomira Wollmana uznali za „przykładowe dzieło kontakto-logiczne”. Tom otwiera dedykacja Uniwersytetowi Karola oraz łaciński, trochę ironiczny zwrot: *hunc laborem suscepi... ne frustra panem Bohemiae manducarem*. Ironiczny dlatego, że przeciaż sama jego działalność pedagogiczna i publicystyczna, mająca na celu propagację problematyki czeskiego życia umysłowego w Polsce i polskiego w Czechach, świadczyła dowodnie, iż rzeczywiście nie jadł czeskiego chleba za darmo.

Tom pierwszy *Polskiego udziału...* objął dzieje kontaktów literackich polsko-czeskich w czasach Dobrovskiego i działalności pierwszego pokolenia czeskich „budzicieli”. We wstępie do tej pracy Szyjkowski porównuje czeskie odrodzenie z okresem reform w Polsce stanisławowskiej, dokonywanych w dobie istnienia jeszcze państwa polskiego, co umożliwiało tworzenie własnego systemu szkolnictwa, swobodne nawiązywanie do narodowej tradycji literackiej, konstituowanie towarzystw naukowych, organizację sceny narodowej. W Czechach – jak przypomina – tendencje odrodzeniowe musia-

¹⁴ Szerzej o tym por. Wollman, S.: *Pražská srovnávací škola a Karel Krejčí*, „Slavia” 1974, nr 3. Tenże: wybrane fragmenty in: S. W.: *Porovnávacia metóda v literárnej vede*, Bratislava 1988.

¹⁵ Druk in: *Rozprawy Akademii Umiejętności Wydz. Filolog.*, Kraków 1917, S. III, t. 10.

ły torować sobie drogę wewnątrz obcego i nieprzyjaznego organu państwa-wego. Tym trudniejsza więc była praca pierwszego pokolenia „budzicieli” i to im właśnie – według Szyjkowskiego – należałby się stanisławowski medal „Sapere auso” za odwagę podjęcia jakichkolwiek prac, za to, iż mieli nadzieję *contra spem* i spowodowali (tu posłużmy się cytatem autora):

...jedyny swego rodzaju cud w historii: obudzili naród z letargu a uczynili to za pomocą nauki, która w tym wypadku działała „ku pokrzepieniu serc” – i zwyciężyła, choć musiała nawiązywać stargane więzy z przeszłością, choć musiała wytworzyć słownik, ustalić ortografię, wprowadzić alfabet łaciński na miejsce szwabachy, zrekonstruować budowę gramatyczną, dać pravidla prozodii i metrum. W tej niezmiernie trudnej pracy sięgano po pomoc Słowian, zwłaszcza najbliższych geograficznie, językowo, religijnie i kulturalnie [...dlatego] Polska stoi u kolebki czeskiego odrodzenia w dziedzinie literatury pięknej, głównie zaś na polu form wierszowanych, których rozwojem, z uwzględnieniem wpływów polskich, będziemy się w niniejszej pracy zajmować. (s. 7)

Powyższy wstęp, podobnie jak tytuł pracy *Polská účast v českém národním obrození* wyznaczyły wyraźnie cel i kierunek prowadzonych badań, których wyniki publikował co kilka lat, w międzyczasie ogłaszając studia przygotowawcze do kolejnych tomów. Tom drugi wyszedł w roku 1935, trzeci dopiero w 1946 r. Wszystkie trzy tomy w podobny sposób ujmują związki czy kontakty czeskich „budzicieli” z polską myślą i literaturą, z Polakami (t. I poświęcił kontaktom Dobrovskiego, Puchmajera, Jungmanna i Hanki, t. II – Šafařika, Kollára, Čelakovskiego, w tomie III przede wszystkim śledził obecność poezji polskiej w twórczości największego i dość długo w Czechach niedocenianego romantyka – K. H. Máchy oraz jego kontynuatorów). Znając świetnie polskie teksty-wzorce z łatwością wykrywał „wpływy”, które dostrzegał w podobieństwie wątków, motywów, obrazów, tematów, typowych bohaterów i symbolizujących pewne postawy filozoficzne postaci (np. pielgrzyma), a nawet w zbieżności użytych poetyzmów czy tropów. W zasadzie więc ciężar pracy badawczej w pierwszych trzech tomach spoczywał na rozpoznaniu polskiego układu odniesienia w utworach czy postawach poetów czeskich. W pozostałych trzech tomach jednakże autor zmienił wyraźnie koncepcję całości nie tylko dlatego, że są to monograficzne ujęcia przyswajania sobie przez Czechów poezji trzech wieszczów romantycznych: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Szyjkowski, który już w okresie międzywojennym musiał bronić się przed zarzutami atakowanej „wpływologii”, teraz chciał ukazać nie tylko obecność elementów konstrukcyjnych polskiej poezji w twórczości poetów czeskich, ale i cel swych badań określił inaczej. Wynika on już z tytułu nadanego polskiej, skróconej wersji owych trzech tomów końcowych: *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym* (1947). A więc

pragnął udowodnić, iż polska poezja romantyczna w wyraźny sposób wpłynęła na kształtowanie przez Czechów ich własnej formacji duchowej, kulturalnej.

Takie ukierunkowanie badań dość szybko przestało kontentować stronę czeską. Nawet Karel Krejčí, uczeń i najbliższy współpracownik Szyjkowskiego, wyrażał pewne zastrzeżenia wobec polonocentryzmu tych prac. Czesi uważali, iż Szyjkowski przesadził w poszukiwaniach „wpływów”, nie uwzględniał bowiem w swych badaniach wewnętrznego procesu rozwojowego literatury czeskiej (a raczej uwzględniał go w niewielkiej mierze, nastawiając się wyłącznie na badanie faktów literackich), ani możliwości oddziaływań na nią innych literatur europejskich czy ciśnienia ogólnej atmosfery kulturalnej, która również nasuwa poetom określone środki wyrazu. Same wpływy zaś potraktował zbyt mechanicznie, a przecież recepcja to przede wszystkim duchowy wysiłek strony przyjmującej, zaś w owym procesie ważne jest nie tylko to, co się przyjmuje, ale i to w jaki sposób, a także: jakie funkcje zaczynają spełniać w obcym środowisku przejęte skądinąd elementy.

Szyjkowski bronił się konstatując, iż krytycy czescy (np. A. Novák czy F.X. Šalda) nie znają polskiego materiału, stąd ich opór w przyznaniu mu racji.¹⁶ Faktem jednak było, że dla polskiego komparatysty kontekst – to jedynie odczuwana przez czeskich twórców potrzeba nowych środków poetyckich, na którą natychmiast odpowiadała najbliższa językowo (i nie tylko) literatura polska. Nie zwracał też uwagi na to, czy przejęte „polonizmy” (w szerokim, nie tylko językowym tego słowa znaczeniu) są jakoś uwikłane w elementy strukturalne czeskiego dzieła, czy rozbudowują jego pojemność znaczeniową. Nie zastanawiał się nad tym nawet przy omawianiu cytatów z polskiej poezji, wprowadzonych przez Máchę jako motta. Ich funkcja metatekstowa go nie obchodziła – widział w nich tylko dowód na wykazanie się znajomością określonych polskich dzieł przez czeskiego poetę.

Na obronę polskiego badacza powiedzmy jednak, iż zapożyczenie swą wielofunkcyjność ukazało dopiero w świetle strukturalno-semiotycznych badań literackich.

Dyskusja nad trzecim, „máchowskim” tomem oraz nad trzema monograficznymi, pozostającymi w rękopisie tomami, traktującymi o udziale polskiego romantyzmu w kostytuowaniu się już nie tylko czeskiej poezji, ale wręcz czeskiej formacji duchowej zaczęła przeradzać się w dyskusję o metodę, a nawet – o sensowność uprawiania komparatystyki jako działu wiedzy o literaturze.

Szyjkowski udowodnił w swych pracach, że rzeczywiście istniały bardzo liczne relacje międzytekstowe dzieł polskiego romantyzmu i licznych utwo-

¹⁶ Por. Szyjkowski, M.: *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym*, Poznań 1947, s. 225 i n.

rów czeskich, ale ich funkcja wypunktowana w tytule polskiej syntezy tych prac: *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym* nie została udowodniona. To, co właściwie Szyjkowski chciał przekazać swym czeskim czytelnikom – fakt, iż romantyzm polski wytworzył wyraźną formację kulturalną w czeskim życiu duchowym – nie zostało, bo nie mogło zostać udowodnione. Taki fakt po prostu nie istnieje, a prowadzone ostatnimi laty przez polską slawistykę porównawcze badania antropologii kulturalnej¹⁷ zaczynają nam stopniowo wyjaśniać, dlaczego tak się stało. W zrozumieniu tych procesów pomagają z czeskiej strony badania nad odrodzeniem czeskim jako typem czy modelem kultury¹⁸. Wszystkie te prace udowadniają, że polski romantyczny model kultury był formacją raczej w wielu punktach przeciwstawną modelowi kultury czeskiego odrodzenia, co oczywiście nie unieważnia całkowicie wysiłku Szyjkowskiego, który ukazywał, iż na terenie Czech były okresy, kiedy romantyzm polski porywał wielu twórców (przeważnie jednak swe ślady zostawiał w twórczości autorów *minorum gentium*), a dla największych, jak Mácha, czy Vrchlický, a nawet Hałas stawał się po prostu składnikiem kontekstu europejskiego, łatwo przyswajalnym dzięki bliskości językowej, składnikiem, z którego między innymi wyrastała ich własna, oryginalna twórczość.¹⁹

Powróćmy jeszcze na chwilę do losów owych trzech końcowych tomów *Polskiego udziału...* Zapewne już w czasie wojny Szyjkowski spostrzegł, że materiał dotyczący oddziaływania trzech wielkich polskich romantyków na czeską literaturę jest tak obfity, iż trzeba go omówić w tomach oddzielnych: *Adam Mickiewicz v Čechách*, *Julius Słowacki v české literatuře* oraz *Zikmund Krasiński v české literatuře*. Ich syntezą, nie zawierającą jednak pełnej bibliografii, są, jak już wspomniano, odpowiednie rozdziały *Polskiego romantyzmu w czeskim życiu duchowym*. Rzecz o Mickiewiczu, tłumaczona przez H. Teigovą, przyjęta do druku przez Slovanský ústav, doczekała się nawet korekty szczerkowej, dwie pozostałe nie wyszły poza stadium maszynopisu. *Słownik współczesnych pisarzy polskich* podaje, iż wszystkie trzy tomy znajdują się w „archiwum Slovenského (sic!) ústavu w Pradze.”²⁰ T. S. Grabowski we wspomnianym już artykule pożegnalnym pisze, iż *Słowacki w Czechach* został nabyty przez Ossolineum, zaś monografia o Krasińskim (Grabowski

¹⁷ Por. artykuł M. Bobrownickiej *Z perspektywy półwiecza. Polska slawistyka literaturoznawcza lat 1945-1995*, „Pamiętnik Słowiański” XLV/XLVI, 1995/1996, s. 1-22, tam też bogata literatura przedmiotu.

¹⁸ Rozpoczął je V. Macura: *Znamení zrodu... České obrození jako kulturní typ*, Praha 1983.

¹⁹ Szerzej w odniesieniu do Máchy pisałam o tym w pracach *K problematice ohlasu Máchova díla v Polsku* oraz „Máj” K. H. Máchy wobec polskiej powieści poetyckiej, [obje w:] Kardyni-Pelikánová, K.: *Czesko-polskie spotkania literackie. Komparatystyka. Genologia. Przekład*, Brno 2000.

²⁰ Por. hasło *Szyjkowski Marian*, in: *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. III, 1964, s. 314.

podaje mylny tytuł *Krasiński w Czechach*) „leży od kilku lat w papierach b. Polskiej Akademii Umiejętności”.²¹ Nie wszystkie te dane są w pełni prawdziwe, spróbujmy więc je uporządkować. Druk monografii *Adam Mickiewicz v Čechách*, noszącej w korekcie datę Praha 1949, został przerwany, skład rozrzucony. Przyczyn tak okrutnego obejścia się z gotową już pracą było kilka. Jiří Bečka, pracownik Slovanského ústavu Akademie věd České republiky, podaje, iż w 1948 roku, a więc po przewrocie komunistycznym, przyjęto nowe prawo wydawnicze, które odebrało Instytutowi Słowiańskiemu, tradycyjnemu wydawcy prac Szyjkowskiego, licencję wydawniczą, a „*žadne jiné vydavništvo nie chciálo ksižky vltáčet do swego planu*”.²² Bečka wprawdzie w artykule tym bałamutnie informuje, że chodziło tu o tom trzeci, ale z kontekstu wynika, iż ma na myśli tom czwarty, czyli monografię Mickiewiczowską (którą ostatnio odnaleziono w archiwum Instytutu, przechodzącego w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu wiele reorganizacji; Instytut ponoć zamierza doprowadzić do jej wydania).

Co do piątego tomu, czyli monografii o Słowackim w czeskiej literaturze, również i w tym wypadku do niektórych prac o nim informujących wkrađły się przekłamania. Niepełną prawdą są słowa Grabowskiego, iż pracę tę zakupiło Ossolineum. Dzięki uprzejmości dr Z. Tarajło-Lipowskiej z Uniwersytetu Wrocławskiego udało mi się stwierdzić, iż Ossolineum posiada jedynie wersję polską tej monografii²³, czeska wersja natomiast gdzieś się zawieruszyła, choć wspomina o niej, jako o przygotowanej już do druku K. Krejčí.²⁴ Prawdopodobnie Szyjkowski, zorientowawszy się, że monografia nie ma szans druku w Czechach (tym bardziej, że jednocześnie przygotowywał swą monografię Słowackiego – choć w całkowicie innym ujęciu – Krejčí i to z tytułem w owych czasach nie do przebicia: *Julius Šlovacki. Polský básnik revolucionář*), przetłumaczył swą pracę na język polski i odesłał do wydawnictwa Ossolineum, dołączając wspomniane na początku słowa. Wydawnictwo wszakże monografii nie wydrukowało, a maszynopis przekazało w darze Bibliotece Ossolineum.

I wreszcie sprawa tomu szóstego – monografii *Zikmund Krasiński v české literatuře*. Nie udało mi się sprawdzić, czy rzeczywiście archiwum Akademii Umiejętności, której Szyjkowski był członkiem i która wydawała swego czasu wiele jego prac, posiada rękopis tej monografii. Nie odnaleziono jej też, jak dotąd, w Instytucie Słowiańskim w Pradze. Ale kopia maszynopisu tej pracy szczęśliwie dostała się do rąk obecnie emerytowanego profesora

²¹ Grabowski, j. w., s. 349.

²² Bečka, J.: *Slovanský ústav Akademie věd ČR*, in: *Polonica 1997*, Ostrava 1999, s. 24.

²³ Por. przypis I.

²⁴ W *Postłoviu* do książki Krejčí, K.: *Julius Šlovacki, polský básnik revolucionář*, Praha 1949, s. 136.

Uniwersytetu Masaryka w Brnie – Jarmila Pelikána. Jako młody jeszcze pracownik naukowy otrzymał ją od p. Szyjkowskiej wraz z egzemplarzem korekty szczerkowej *Mickiewicza v Čechách*. Oba te depozyty przeleżały się w seminarium polonistyki w Brnie, kiedy zaś moja *alma mater* – Uniwersytet Łódzki – zamierzała otworzyć kierunek slawistyczny, przekazałam jej obie prace w nadziei, że może kiedyś ktoś zechce napisać tam rozprawę o twórczości naukowej Mariana Szyjkowskiego. Ponieważ jednak bohemistyki w Łodzi nie otworzono, złożyłam ostatnio obie prace jako dar w Bibliotecę Uniwersyteckiej w Łodzi. Po tej „odysei” wszystkie trzy tomy: Mickiewicz i Kraśiński w wersji czeskiej, Słowacki w wersji polskiej są w Polsce dostępne w bibliotekach, które zapewnią im bezpieczeństwo.

Nasuwa się z kolei pytanie, dlaczego tak smutny los spotkał dzieła wybitnego uczonego, i to prace tworzące wyraźną całość z opublikowanymi już trzema pierwszymi tomami? Częściowo już usiłowaliśmy na owo pytanie odpowiedzieć. Szykowski włączył się swym sześciotomowym opusem w spór o genealogię czeskiej kultury. Poprzez zebrany w archiwach i bibliotekach literacki materiał porównawczy ukazał bezspornie drogi, jakimi polski romantyzm docierał do czeskiego czytelnika, udowodnił też, iż bywały okresy, kiedy to w twórczości polskich romantyków znajdowali upodobanie i inspiracje nie tylko pisarze małego lotu, lecz i najbardziej utalentowani. Nie udało się mu natomiast udowodnić – jak zakładał – iż dzieła romantyków polskich współkształtowały czeską mentalność, czeską formację kulturową, choć u poszczególnych twórców i taką rolę mogły spełnić. I gdyby odwołać się do trzech typów wartości, przyjętych w socjologii i antropologii kultury, o których mówi St. Ossowski,²⁵ a więc wartości **uznawanych, odczuwanych i realizowanych**, to w odniesieniu do oddziaływania romantyzmu polskiego w Czechach trzeba by przyjąć – wbrew Szyjkowskiemu – iż niesione przez ten prąd wartości bywały uznawane (przez niektórych twórców i w niektórych okresach nawet z ogromną siłą emocji), ale do pełnego ich odczucia nie doszło nigdy (nawet jeśli używano w tym celu „szczudeł”, wykorzystując polskie prace interpretacyjne). Tym bardziej trudno mówić o ich realizacji w Czechach, jeśli za taką realizację nie uznamy mało znaczącej twórczości epigonów.

Ogromna ilość zebranego przez polskiego badacza materiału świadczyła jednak o obecności polskiej kultury romantycznej w procesie powstawania czeskich wartości kulturowych, ale polskie dzieła ani procesu owego nie powołały do życia, ani nim nie sterowały. To już raczej Towarzystwo Przyjaciół Nauk mogło wycisnąć trwalszy znak na typie czeskiej kultury, szczególnie odrodzeniowej, swym zrywem, by ratować zagrożoną przez Historię

²⁵ Ossowski, St.: *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, in tenże: *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967.

substancję duchową narodu. Nic tedy dziwnego, że obfitość zgromadzonego przez Szyjkowskiego materiału, a bardziej jeszcze tegoż materiału interpretacja, zaczęły być przez Czechów odbierane jako przesadny polonocentryzm, a może nawet jako swoisty rodzaj deprecjonowania ich własnego wysiłku, ich własnych tradycji. Dzieło Szyjkowskiego stało się tak w Czechach punktem dojścia komparatystyki kontaktowej, zamknięciem określonego sposobu badania związków międzyliterackich.

Następujący po przewrocie lutowym 1948 r. okres badań marksistowskich odrzucał komparatystykę w badaniach literackich, często sprowadzając do ośmieszanej „wpływowologii” i traktowaną jako przeżytek nauki burżuazyjnej, a preferował zasadę uwarunkowań społeczno-gospodarczych i klasowych w literaturze. Kiedy zaś około r. 1960 zaczęto przywracać literaturze porównawczej należne jej miejsce, nie była to już komparatystyka kontaktowa, lecz poszukiwanie przede wszystkim związków typologicznych, w których zbieżności literackie bywały uzasadniane przez podobne warunki powstawania zjawisk literackich. Z czasem wprawdzie ponownie uwagę zaczęto obdarzać problematykę odbioru dzieła, ale były to już zupełnie inne badania recepcji, wychodzące z założeń strukturalno-semiotycznych. Te fazy badań związków międzyliterackich jednak już prawie wcale nie dotknęły warsztatu twórczego polskiego naukowca, a duża część jego dorobku zaczęła popadać w zapomnienie.

Odpryskami, ale odpryskami cennymi, benedyktyńskiej pracy Szyjkowskiego w bibliotekach i archiwach w poszukiwaniu polskich śladów w literaturze czeskiej, stały się publikacje, które złożyły się na tom zatytułowany *Polskie peregrynacje do Pragi i Karlowych Warów od Augusta Mocnego do Adama Mickiewicza* (Bydgoszcz 1936).

Marian Szykowski i w Pradze nie ograniczał się w swej działalności wyłącznie do pracy naukowej i dydaktycznej. Przeciwnie: i tutaj udowodnił, że był całkowitym przeciwieństwem uczonego, zamkniętego w samotniczej wieży, zbudowanej nie tyle z kości słoniowej, co z szeleszczących, pełnych wypisów i notat fiszek. Wszystkie jego talenta przejawiały się i w „praskiej” części jego życiorysu. Po przybyciu do Pragi swój wykład inauguracyjny w dniu 13 X 1923 r. zakończył słowami: „Pragnę stać się łącznikiem między obu narodami, chcę informować Czechów o Polsce a Polskę o Czechach.”²⁶ Posiadając dużą wiedzę i ogromną łatwość pisania współpracował przez całe swoje życie z wieloma pismami polskimi i czeskimi. Ich zestaw podaje *Słownik współczesnych pisarzy polskich*,²⁷ omówienie zaś tej działalności przynosi artykuł F. Ziejki.²⁸ Już w krakowskim okresie działalności często zabierał głos w czasopismach jako krytyk, publicysta, sprawozdawca teatral-

²⁶ Cyt. za Krejčí, K.: *Založení stolice polského jazyka...*, j. w., s. 18.

²⁷ *Słownik...*, j. w., t. 3, s. 315-316.

²⁸ Ziejka, F.: *Publicystyka Mariana Szyjkowskiego*. „Zeszyty Naukowe UJ”, Prace historyczno-literackie, z. 39, Kraków 1980, s. 181-193.

ny. Tę pracę kontynuuje i w Pradze, mimo nie zawsze sprzyjającej, czasem wręcz wrogiej atmosfery politycznej. Artykuły te są nie tylko świadectwem jego żywego udziału w życiu artystycznym i kulturalnym swych czasów, ale także świadectwem podejmowania prób i wysiłków, by na to życie wpływać w imię wzajemnego poznania się i zbliżenia duchowego, jak pisał, „*narodu polskiego i czechosłowackiego*”. Odkrywając w miarę postępowania badań niezwykłą i wyjątkową na obszarze Europy obecność kultury polskiej w Czechach, nieustannie podkreślał w swych artykułach wagę tego zagadnienia, odcinając się zdecydowanie od koniunkturalnych wahań politycznych. Powiązania polsko-czeskie widział jako powiązania kulturalne mające podstawę „*w tej samej zachodniej cywilizacji*”.²⁹ Jakby nawiązując do dawnych polskich oświeceniowych i czeskich kollarowskich haseł „*wzajemności kulturalnej*” nawoływał do „*wymiany ludzi i książek*”, do „*ideowej współpracy placówek pokrewnych*”, do „*kontroli przekładów i przedstawień teatralnych*”, by nie uległy wypaczeniom interpretacyjnym.³⁰

Porównując bogactwo recepcji literatury polskiej w Czechach z wielce, według niego, niezadowolającą recepcją twórczości czeskiej w Polsce zwywał do wzmożenia wysiłków na tym polu, uważając, iż dopiero ożywiona wymiana kulturalna między oboma krajami mogłaby doprowadzić najpierw do unii kulturalnej, a potem i do współpracy na innych polach. Bardzo też wysoko sobie cenił utworzenie, jak pisał, „*jedynej na świecie polskiej katedry w środku Europy*”, widząc w niej „*największy dowód uznania dla znaczenia i wagi polskiej myśli w jej dziejowym rozwoju*”.³¹ Wierząc, iż kultura polska ma szansę zyskania sobie prymatu wśród narodów słowiańskich, projektował wprowadzenie do polskich szkół średnich nauki o kulturze Słowian (jakby dla przygotowania przyszłych kadr propagatorów tej kultury).

Innym niezwykłym pomysłem Szyjkowskiego był projekt współpracy czesko-polskiej w zakresie teatru,³² w którym odwoływał się do filiacji teatru staropolskiego i staroczeskiego, zwracając przy okazji uwagę na perspektywy badawcze nad udziałem czeskim w koncepcjach średniowiecznego teatru polskiego oraz na polsko-czeskie powiązania teatralne w dobie stanisławowskiej. Szczególnie wszakże chciał zainteresować czytelnika teatrem współczesnym podkreślając, iż „*dotychczasowa wymiana wartości na tym polu*

²⁹ Szykowski, M.: *Unia kulturalna polsko-czeska*, „Kurier Poznański” 1926, nr 42, cyt. za F. Ziejka, j. w., s. 184.

³⁰ Szykowski, j. w. – Taką wypaczającą podstawowe sensy dzieła była dla niego np. nieudana inscenizacja „Balladyny” Słowackiego z 1923 r., która na długo powstrzymała Czechów od prób wprowadzania polskiego dramatu romantycznego na sceny czeskie.

³¹ Szykowski, M.: *O prymat duchowej kultury polskiej wśród narodów słowiańskich*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1927, nr 310, cyt. za F. Ziejka, j. w., s. 185.

³² Szykowski, M.: *Projekt czesko-polskiego zbliżenia w zakresie teatru*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1928, nr 2.

była niedostateczna, chaotyczna i bezprogramowa”, co musiało się odbić na odbiorze sztuk czeskich i polskich. Sam teatrom czeskim zalecał m. in. Fredrę, oczywiście i dramat romantyczny, ale po odpowiednim przygotowaniu publiczności, choćby za pomocą prelekcji z proscenium. Wydawało mu się, że liczne utwory Młodej Polski, ale i współczesne, tzn. powstałe w okresie międzywojennym, mogłyby być łatwe w odbiorze czeskim, choć *Wesele* wymagałoby jednak podobnego przygotowania, jak dramat romantyczny. Sądził też, że przy „*harmonijnej współpracy tłumacza, reżysera, aktora i dekoratora*” można by uzyskać zamierzony efekt i pozostać w zgodzie z „*duchem dzieła*”. Był więc Szyjkowski przeciwnikiem eksperymentów reżyserskich, jako interpretator dzieł uznawał istnienie ich niezmiennych treści i sensów. Opowiadał się za „*swoistością dzieła*” które dzięki działaniu ludzi teatru ma przed widzem, zwłaszcza obcym, otwierać nie tyle (mówiąc językiem dzisiejszym) „*horyzont oczekiwań*”, ile „*horyzont inicjacji*”, ułatwionej na skutek odpowiedniej akcji informacyjnej. Autor tych propozycji sam uznawał, że jest to program maksymalny i powinien być rozpisany na lata. Dodajmy nawiasem, że do realizacji tych pomysłów nigdy nie doszło i do dziś polskie sztuki klasyczne dość często w czeskim odbiorze ocierają się o klęskę.

Szyjkowski pragnąc ożywić polsko-czeską współpracę kulturalną zgromadził wokół siebie grupę młodych w Akademickim Kole Przyjaciół Polski i wraz z nimi organizował odczyty okolicznościowe, obchody jubileuszowe, koncerty, zabawy, wycieczki pisarzy polskich do Pragi, wystawy sztuki polskiej, gościnne występy czołowych aktorów itd. Jego stały stolik pod oknem w kawiarni Šroubek stał się miejscem zebrań, w czasie których wiele pomysłów działalności kulturalnej powstało i otrzymało formy organizacyjne. A jak swe pomysły potrafił realizować widzimy choćby na przykładzie obchodów ku czci Reymonta i Żeromskiego.³³ Potrafił na nich zgromadzić nie tylko ludzi sztuki, nauki, polityków, ale i młodzież, która nawet „*w tym dniu została zwolniona od nauki*”. Publiczność – jak pisze – wypełniła aulę Politechniki, a dla kilku setek młodych słuchaczy, którzy nie zmieścili się w sali, trzeba było uroczystość powtórzyć. A wszystko to działo się po to, by złożyć hold dwu polskim pisarzom! Zaiste, jedna osoba profesora literatury polskiej potrafiła zdziałać wówczas więcej niż dziś niejeden zagraniczny Instytut Kultury Polskiej!

Nie zawsze jednak sprawy brały tak pomyślny obrót. Koniec trzeciego dziesięciolecia był bardzo pochmurny i Szyjkowski, jak wspomina K. Krejčí,³⁴ miał być odwołany z Pragi, jednakże wyjechać nie zdążył. W czasie

³³ Szyjkowski, M.: *Czesi w holdzie pamięci Reymonta i Żeromskiego*, Kurier Poznański 1926, nr 6.

³⁴ Krejčí, K.: *Založení stolice polského jazyka a literatury...*, j. w., s. 32.

wojny udało mu się w Pradze nawiązać kontakt z polskim ruchem oporu. Wyzwolenie przywitał z entuzjazmem i z ogromnym zapałem do dalszej pracy. Przede wszystkim wydał swój trzeci tom *Polské účasti...* i przygotowywał do druku pozostałe trzy tomy, opracowywane w czasie wojny. Kontynuował też popularyzację czeskiej kultury w Polsce. W podejmowanych podróżach do Polski występował z wykładami w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu. Kilka ostatnich studiów uczonego opublikował „Przeгляд Zachodni” w latach 1948-1950. Gorąco przywitał nowe przekłady ze Słowackiego i Mickiewicza dokonane w czasie wojny przez wybitnego poetę F. Halasa. Pracował niemal do ostatnich chwil i kilka jego studiów pozostało w rękopisie. T. S. Grabowski pisze np. o „obszernej pracy o Zeyerze”, która znajdować się ma w zbiorach Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Równie obszerną pracę o Przybyszewskim opublikował z papierów pozostałych po Szyjkowskim Karel Krejčíl,³⁵ zaznaczając, że jest ona zamknięciem naukowego dzieła polskiego badacza. O tym, że pracy trzeba było bronić, by móc ją w owej dobie opublikować, świadczy krótki wstęp Krejčiego, w którym padają sformułowania o „ciężkich czasach faszystowskiej ery Pilsudskiego, którego Szyjkowski był przeciwnikiem aktywnym”, o „okresie upadku burżuazji”, którego praca dotyczy. Szyjkowski omawiając w studium dzieje wprowadzenia Przybyszewskiego do literatury czeskiej, informując o wystawianiu sztuk pisarza w Pradze, o marzeniach Przybyszewskiego, by przenieść się do stolicy Czech na stałe, usiłuje w pracy utrzymać aż przesadny ironiczny dystans wobec autora *Złotego runa*. Sprawia to chwilami wrażenie, jakby pragnął rozpaczliwie odnaleźć się w nowych czasach, rzucających anatemę nie tylko na polskiego „smutnego szatana”, ale w ogóle na pisarzy „upadkowego okresu imperializmu”, jak się na początku lat pięćdziesiątych określało okres Młodej Polski.

Osobowość Szyjkowskiego była tak bogata, że ani prace naukowe, ani działalność pedagogiczna, publicystyczna, popularyzatorska czy organizatorska nie wyczerpywały jego sił. Znalazł czas na twórczość własną, która jednak w jego dorobku pisarskim zajmuje pozycję marginalną (proza poetycka *Legenda o wojnie*, 1919, *Lot miłości*, 1922, scenariusz filmowy *Cham*, napisany według powieści Orzeszkowej, zekranizowany w r. 1931). Dość dużo również przekładał, zwłaszcza w początkowym okresie działalności (tłumaaczył sztuki francuskie i niemieckie dla teatru Bagatela). Z czeskiego przetłumaczył *Duszę kobiety. Poetycką parafrazę czterech legend staroindyjskich* J. Rašina (1928). Imał się także prac edytorskich. W okresie polskim swej działalności opracował wydanie pism W. L. Anczyca, *Barbary Radziwiłłówny* A. Felińskiego i *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza.

³⁵ Szyjkowski. M.: *Stanisław Przybyszewski w Czechach*. [w zbiorze:] *Česko-polský sborník vědeckých prací*. t. II, Praha 1955, s. 345-395.

Marian Szykowski zmarł po ciężkiej chorobie w Pradze, pochowany został w czeskiej ziemi na cmentarzu Na Malvazinkách. Nekrologami żegnali go K. Krejčí, T. S. Grabowski, St. Vrtel-Wierczyński.³⁶

Oprócz prac wymienianych w przypisach obfitą bibliografię recenzji towarzyszących publikacji poszczególnych prac Szykowskiego zawiera *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. III, Warszawa 1964; por. też hasło "Szykowski" w słowniku: *Československé práce o jazyce, dějinách a kultuře slovanských národů od r. 1760. Biograficko-bibliografický slovník*, red. M. Kudělka, Z. Šimeček a kolektiv, Praha 1972, s. 442-443, oraz hasło *Marian Szykowski* in: *Slovanská filologie na Univerzité Karlově*, Praha 1963, s. 349-350.

³⁶ Krejčí, K.: *Nad uzavřeným vědeckým dílem Mariana Szykowského*, „Slovesná věda“ 1952, č. 1-2, s. 210-212; Vrtel-Wierczyński, S.: *Marian Szykowski*, „Pamiętnik Słowiański”, t. V, 1955, s. 175-177; tenże: *Marian Szykowski*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 1952; tenże: *M. S.*, „Przegląd Zachodni” 1952; tenże: *M. S.*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1955; Grabowski, T. S.: *M. S.*, Rocznik Naukowego Towarzystwa Warszawskiego 1952; tenże: *Dzieło Mariana Szykowskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1953, nr 13, s. 2 i 6; tenże: *Dorobek literacko-naukowy Mariana Szykowskiego*, [w zbiorze:] *Franku Wollmanovi k sedmdesátinám*, Praha 1958.